**Kolorowanki, malowanki okiem psychologa**

     Zanim dziecko pójdzie do szkoły powinno osiągnąć odpowiedni poziom rozwoju funkcji psychicznych potrzebnych w nauce szkolnej. Do stymulowania rozwoju tych funkcji przydatne są m.in. różnego rodzaju kolorowanki, szlaczki, łączenie punktów, uzupełnianie wzorów.

     Niektórzy rodzice sadzą, że kolorowanki  czy szlaczki uczą odtwórczego myślenia, że nie warto ich stosować, że lepiej aby dziecko swobodnie rysowało.

    Oczywiście warto zachęcać do swobodnej twórczości, ale kolorowanki, szlaczki, łączenie punktów we wzorach, tworzenie rysunków z podanych elementów, rysowanie po śladzie, dorysowywanie brakujących elementów również mają duże znaczenie w rozwoju naszego dziecka. Te zadania  umożliwiają rozwój (wytwarzają się w mózgu nowe połączenia, wzrasta integracja psychomotoryczna). Ćwiczenia takie to również profilaktyka zapobiegająca  wystąpieniu problemów w nauce czytania i pisania.

    Zabawy te rozwijają: analizę i syntezę wzrokową, koordynację wzrokowo-ruchową, precyzję ruchów dłoni i palców, panowanie nad napięciem mięśniowym potrzebnym do sprawnego posługiwania się kredką (odpowiedni nacisk na papier, odpowiednie trzymanie kredki czy ołówka), pamięć ( jaki kolor ma kask Boba Budowniczego?), wyobraźnię ( nie zawsze musi być odwzorowana rzeczywistość, czasami ślimak może mieć tęczową skorupkę, a suknia królewny może mieć taki kolor jaki mi się zamarzy...), wiedzę o świecie ( można zapytać mamę o to, jakiej kredki użyć do pokolorowania tulipana, muchomora, ślimaka...), myślenie- porównywanie ze wzorem, klasyfikowanie ( pokoloruj owoce...).

    Ważne jest też to, że dzięki kolorowaniu dziecko może osiągnąć efekt, z którego będzie zadowolone, stanowić to będzie dla niego nagrodę, zachęcać do dalszej pracy. Uczy się też wytrwałości - warto do końca pokolorować obrazek, aby podziwiać jaki jest piękny, warto połączyć wszystkie kropki, aby dowiedzieć się co jest ukryte w trawie na rysunku.

    Dzieci zwykle lubią  kolorować, rysować po śladzie itp., ale czasami wyraźnie im to nie wychodzi, nie lubią takich zajęć. Takie dzieci najczęściej w ogóle niechętnie rysują, rysunki są nieporadne. Warto zwrócić na to uwagę, może to być jednym z sygnałów ryzyka dysleksji.

Jeżeli stale występuje niechęć do rysowania, kolorowania, warto wspólnie z dzieckiem jak najczęściej bawić się w taki sposób, aby w zabawie niezbędne było użycie kredek, aby koniecznie trzeba było zrobić szlaczek, przekalkować coś....

    Na pewno nie można przedszkolakowi kazać wypełniać stron książeczek do kolorowania.

Trzeba wymyślić zabawy  w których   niepostrzeżenie przemycimy ćwiczenia potrzebne naszemu dziecku.